MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. MIKOŁAJA I STOWARZYSZENIA JEDLNIA

NASZA JEDLNIA

i miejscowości okoliczne

nr 4(15)/2008

kwiecień 2008

„Byśmy byli między sobą jedno, – i z Tobą.
Przeto, Orędowniczko nasza,
one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć,
a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego,
po tym wygnaniu nam okaż.
O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!”
Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud,
który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu.
Wejrzyj na ten naród,
który zawsze pokładał nadzieję w Twojej matczynej miłości.
Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy,
wypraszaj to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują...

Tobie oddaję wszystkie owoce mego życia i posługi;
Tobie zawierzam losy Kościoła;
Tobie polecam mój naród;
Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję:
Totus Tuus, Maria!
Totus Tuus. Amen.”

Sługa Boży – Jan Paweł II Wielki

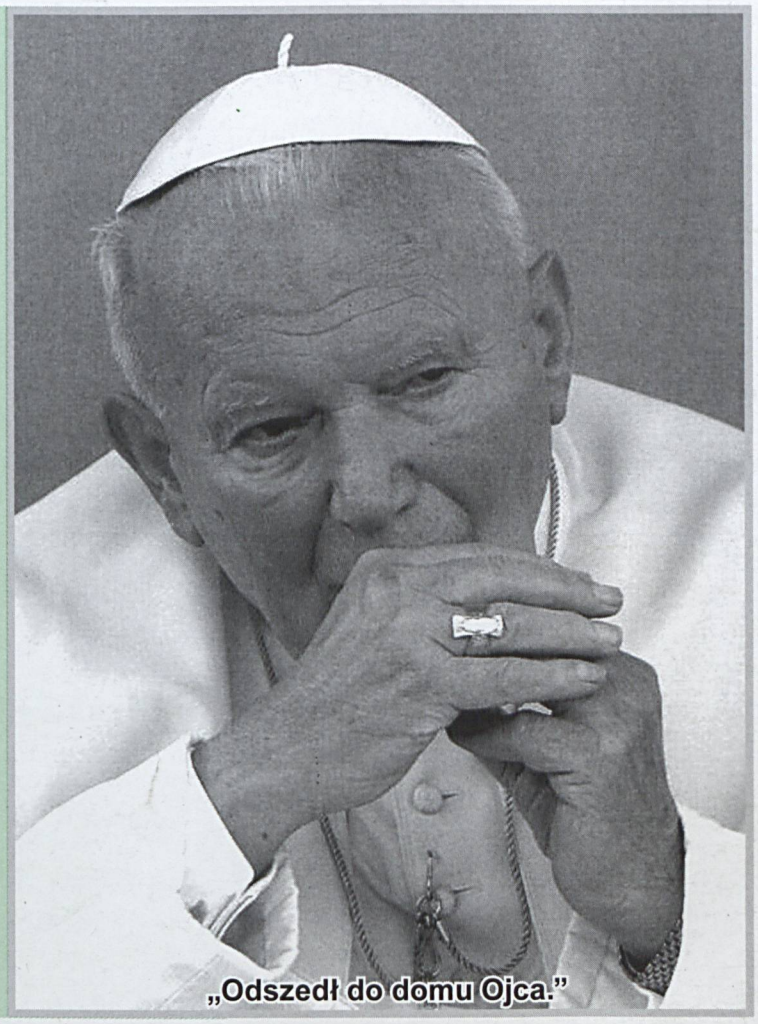

„Odszedł do domu Ojca.”

Uroczystość św. Wojciecha – głównego patrona Polski, nazywanego również „patronem duchowej jedności Europy”.

Urodził się w 956 roku. Wojciech był księciem czeskim, wywodził się z wpływowego rodu Sławnikowiców. Biorąc pod uwagę młodzieńcze lata Wojciecha nie wskazywało, że człowiek ten zostanie zaliczony w poczet świętych. Św. Bruno z Kwerfurtu, ówczesny kronikarz napisał o Wojciechu: *„Lgnął do ziemskich uciech”*. Taki właśnie był: uwielbiał się bawić, hulać

i nie stronił również od kobiet. Czynił zresztą podobnie jak jego ojciec, stąd Św. Wojciech miał mnóstwo przyrodniego, nieślubnego rodzeństwa. Przyszedł jednak czas, że Wojciech bardzo się zmienił. Bezpośrednim powodem była długa choroba i śmierć biskupa Pragi Dytmara. Obecny przy nim Wojciech poczuł strach przed śmiercią i piekłem. Został praskim biskupem, jednak to życie też mu nie odpowiadało. Umiłował ubóstwo i scetyzm. Postanowił więc zrzec się godności biskupiej i przywdziać habit zakonnika zamykając się w murach klasztornych. Jednak papież się na to nie zgodził. Pozostawił mu do wyboru powrót na biskupstwo praskie lub misje wśród pogan. Wojciech wybrał to drugie rozwiązanie. W 996 roku został przyjęty na dworze Bolesława Chrobrego. W kwietniu kolejnego roku Wojciech wraz z młodszym bratem Radzimem – Gaudentym wyruszył do Gdańska, gdzie *„ochrzcił wielkie tłumy ludu”*, a stamtąd popłynął do Prus. Książ-

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

żę Bolesław ofiarował mu zbrojnych by go chronili na zagranicznych ziemiach, lecz Wojciech ich odesłał do księcia. 23 kwietnia 997 roku w okolicach wsi Cholin, Prusowie zabili Wojciecha. Zginął przeszyty włócznią, jego głowę zaś nabito na pal. Brata Gaudentego puszczono wolno, zapewne z nadzieją okupu za ciało męczennika. Tak też się stało – Bolesław wykupił ciało za złoto. Pochował je w kościele gnieźnieńskim. Cesarz Otton, który znał i bardzo cenił Wojciecha, usilnie zabiegał o jego kanonizację. Tak też się stało. W roku 999 papież Sylwester II uznał Wojciecha za Świętego. Kult świętego szybko rozszerzył się na wiele krajów Europy. Św. Wojciech to główny patron Polski, kilku miast i diecezji. W ikonografii przedstawia się go w stroju biskupim, w paliuszu, z pastorałem. Jego atrybuty to także orzeł, wiosło oraz włócznie, od których zginął.

Ks. Łukasz

Nasze rekolekcje wielkopostne!

W tym roku w naszej parafii rekolekcje dla szkół podstawowych i gimnazjum prowadzone były przez księży: Andrzeja Tuszyńskiego i Andrzeja Zarzyckiego (który wspomagał naukę swą grą na gitarze). Po raz pierwszy gościliśmy wolontariuszy z Centrum Młodzieżowego „Arka". Organizowali oni spotkania z dziećmi w szkole w Jedlni i w szkole w Jaroszkach. Nam, dzieciom, bardzo się te zajęcia podobały, ponieważ mogliśmy w nich aktywnie uczestniczyć rozmawiając z prowadzącymi i śpiewając piosenki. Rekolekcje przybliżyły nam tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. Ostatniego dnia rekolekcji uczestniczyliśmy w drodze krzyżowej, po której przystąpiliśmy do sakramentu spowiedzi świętej. Chcielibyśmy aby takie ciekawe rekolekcje były co roku!

Uczniowie

Szliśmy na Golgotę razem z Nim

W okresie Wielkiego Postu w każdy piątek o godzinie 16 rozważana była Droga Krzyżowa. Ostatnie nabożeństwo w Wielkim Tygodniu przygotowało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. W kościele zgromadziło się mnóstwo ludzi, którzy chętnie słuchali rozważań czytanych przy każdej stacji przez Rafała Kucharskiego i Anitę Sito oraz pieśni śpiewanych przez chór. Były również wyświetlane sceny z filmu „Pasja" Mela Gibsona, a podczas rozważań był odtwarzany podkład muzyczny. Po każdej stacji dziewczęta z zespołu „Mikołajki" grały i śpiewały piękne pieśni, które przygotowywały przez cały tydzień. Ta Droga Krzyżowa pogłębiła naszą wiarę i ufność, dlatego była wyjątkowa.

Klaudia Piotrowska

Z życia Parafii

Bardzo serdecznie dziękujemy (także tą drogą – w naszej gazecie) za Waszą liczną obecność w Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielką Sobotę i w Święta Zmartwychwstania na Liturgii, podziękować za adorację Pana Jezusa Wszystkim Wspólnotom naszej parafii: Kołom Żywego Różańca, Strażakom z Jedlni i z Jaroszek, Ministrantom, Scholi, Rodzinom Domowego Kościoła, Stowarzyszeniu „Jedlnia", Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży i Harcerzom.

Także podziękowania za ofiary składane na potrzeby naszego Kościoła, dzięki którym udało się zrealizować następujące zadania: zakupić tapicerkę na wszystkie ławki – tu specjalne podziękowanie bezimienne dla Osoby, która pomogła sfinalizować ten zakup, Bóg zapłać.

W Wielką Sobotę poświęciliśmy dwa nowe krzyże przy trasie na Radom i na Kozienice, w tym miejscu podziękowanie dla p. Pawła Dei, jego synów i pracowników za wykonanie, przewiezienie i postawienie krzyży, Lasom Państwowym za możliwość zakupu drzewa, a p. Konradowi Nowakowi za użyczenie dźwigu.

Udało się też wymienić wszystkie żarówki w żyrandolach i kinkietach w Kościele na żarówki energooszczędne. Zrobiono 14 nowych jednakowych ławek wolnostojących.

Za wszystko dobro dziękujemy. Niech Pan Bóg wynagradza Wam swoimi łaskami.

Przed nami kolejne zadania i inwestycje. O planach tych poinformujemy w następnym numerze „Naszej Jedlni".

Z pozdrowieniem

ks. Janusz Smerda,
ks. Łukasz Gospodarczyk

STOWARZYSZENIE JEDLNIA

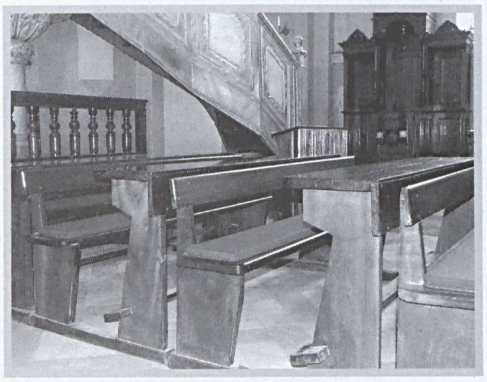

Stare krzyże przy drodze do Kozienic

Nowy krzyż przy drodze do Kozienic

Stary krzyż przy drodze do Radomia

Nowy krzyż przy drodze do Radomia

Wywiad z prowadzącym tegoroczne rekolekcje w naszej parafii księdzem Andrzejem Tuszyńkim

– Jak to się stało, że Ksiądz trafił do nas, do Jedlni, na czas rekolekcji?

– Słyszałem o Jedlni od księdza Janusza, opowiadał mi pełen entuzjazmu o tutejszej młodzieży, o społecznych inicjatywach parafian. To on mnie tutaj do Was zaprosił. Znamy się z księdzem jeszcze z parafii w Solcu nad Wisłą.

– Udział młodzieży z radomskiej Arki w naszych dwóch szkołach bardzo ożywiły spotkania rekolekcyjne. Słyszało się potem westchnienia uczniów w tonie: „oni to mają fajnie bo mogą chodzić do Arki". Od kiedy Ksiądz prowadzi tę placówkę młodzieżową?

– Prowadzenie, jak to pani powiedziała, rozpocząłem od zamknięcia Arki w czerwcu 1999 roku, wywiesiłem na drzwiach kartkę z napisem „nieczynne". Wybrałem się na oazę do Bańskiej Górnej i tam siadając na kamienu zapisywałem wszystkei swoje myśli, w które wierzyłem, przychodziły do mnie gdy pytałem, gdy wołałem bo sam ludzkimi siłami nie dałbym rady.

– Na spotkaniu organizacyjnym w lutym – na którym wybrano mnie do zarządu – sami starsi ludzie wymyślali co zrobić dla młodzieży. Byłem bardzo nieprzychylnie nastawiony do tej inicjatywy, nie wierzyłem, że może się to udać. Ksiądz Roman Adamczyk dostał propozycję od spółdzielni mieszkaniowej poprowadzenia zajęć dla młodzieży w budynku przy ulicy Chrobrego 7/9. Ksiądz Roman znając moje zaangażowanie w pracę z młodzieżą w Starachowicach – wiedząc, że tam robiliśmy „dużo szumu": teatr uliczny, bardzo dobre dekoracje, bardzo dobra muzyka, droga krzyżowa – z krzyżem i gitarą a za nimi 200 młodych ludzi – chciał wciągnąć mnie do pracy w Arce. Gdy stało się tak, że ks. Roman dostał nowe obowiązki w parafii, powiedział: „A może byś wziął Arkę na stałe?". Właśnie wówczas wyczerpały się finanse, zamknięto kawiarnię, górna część sal w ogóle nie była wykorzystana, młodzieży przychodziło coraz mniej. Po tej oazie rozpędziłem się i zaczęła się praca. Powtarzałem, że arka musi być miejscem bez alkoholu, bez papierosów, bez narkotyków. Postawiliśmy sobie wysokie wymagania. Mógł tu

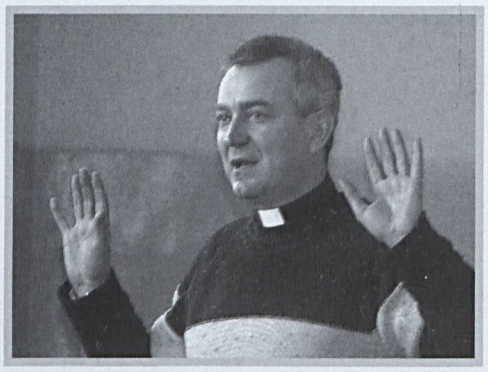

przychodzić każdy bez względu na wyznanie religijne, powinien tylko uszanować wyżej wspomniane reguły.

– Co Arka proponuje młodzieży? Jak można tam spędzić czas?

– Nasze założenie „nic o młodzieży bez młodzieży". Dlatego pytałem młodych o ich oczekiwania, co chcieliby robić. Dziś na pewno jest to miejsce dla tych, którzy chcą posiedzieć w kawiarni, porandkować, żeby nie marznąc na ulicy. Dzieciaki uczą się śpiewać, malować, sami robimy dekoracje, muzyka profesjonalna pod okiem ks. Andrzeja Zarzyckiego, mamy grupy taneczne w różnym wieku, naukę języków, internet, organizujemy wyjazdy wakacyjne, spotkania, oazy. Zapraszamy zespoły muzyczne, znanych ludzi, urządźmy wystawy. Ciągle coś się dzieje, ciągle pełno młodzieży.

– W jaki sposób Ksiądz odnalazł swoja drogę do kapłaństwa, czy był przykładnym ministrantem i wiedział, że pójdzie do seminarium?

– Pamiętam jak kiedyś – byłem wtedy po maturze – nikt nie chciał jechać na wczasy od taty z pracy. Zapisali mnie, bo szkoda było wolnego miejsca. Pojechałem do Jastrzębiej Góry na turnus dla rencistów i emerytów. Z nudów kupiłem książkę pod tytułem „Szczęśliwa była moja młodość". Była to historia młodego chłopaka, który ostatniego wieczoru przed pójściem do zakonu poszedł na zabawę. Świetnie się bawił, wszystkich rozweselał, następnego dnia rano wyjechał do klasztoru. Wszyscy byli bardzo zaskoczeni, nikt nie chciał w to uwierzyć. Ta książka bardzo mnie wtedy poruszyła. To było pierwsze ziarno. Wiedziałem, że jeśli pójdę do seminarium – to właśnie w taki sposób. Wcale nie byłem grzecznym chłopcem, nie byłem nigdy ministrantem. Po szkole średniej poszedłem do wojska. Miałem dziewczynę, którą kochałem. W drugim roku wojska dosłałem się na studia, na Politechnikę Radomską, wydział transport. Wojsko to była bardzo dobra szkoła życia i przeżycia, służyłem w Sandomierzu, w Ełku, w Białej Podlaskiej na lotnisku. Do Sandomierza wróciłem jako seminarzysta i bardzo dobrze wspominam tę kochaną ziemię sandomierską. Obecny tu ksiadz Janusz pomógł mi gdy na drugi dzień po wyjściu z wojska zdecydowałem, że chcę zostać księdzem, Janusz przyjechał po mnie i odwiózł do Sandomierskiego seminarium, nikt w domu jeszcze o tym nie wiedział.

– W uroczystym dniu prymicji jakie motto wybrał sobie ksiądz na dalszą kapłańską drogę?

– Są to słowa z Modlitwy Pańskiej, słowa, które przemawiały do mnie bez żadnych ozdobników i uniesień, są moim przesłaniem życiowym: „Ojcze, bądź wola Twoja".

– Dzękujemy za przybycie do naszej parafii, pokazanie młodzieży, że Boga znajdujemy w radosnej pieśni, w zabawie. Ardzo mile będziemy wspominać Księdza i Arkę.

– To ja dziękuje za gościnę, za czas spędzony z Wami i życzę wszystkim wytrwałości w pracy i wiele radości w życiu.

Rozmawiała: ***Danuta Szegda-Pestka***

Bliżej katechezy

Również trzy klasy szóste realizują program nr AZ-2-01/1. Katechizowanych jest (33+10) uczniów.

Podręcznik do klasy szóstej nosi tytuł „Uświęceni w Duchu Świętym".

Program nauczania religii w klasie szóstej zakłada dalsze wprowadzenie w historię zbawienia realizującą się w życiu i działalności Kościoła jako wspólnoty uświęcanej przez Ducha Świętego.

Program, wychodząc od niepokojów i pragnień współczesnego człowieka, jak chociażby odnalezienia własnego miejsca i roli w środowisku życiowym, kieruje uwagę na potrzebę podobnego odnalezienia się w życiu religijnym. Stąd ukazanie działania Ducha Świętego, jego darów i owoców w życiu pierwotnego i obecnego Kościoła. Dlatego w programie jest mowa o powstaniu Kościoła, początkach działalności Apostołów – świadkach wiary i osobach świętych. Poza tym zwraca uwagę na wartość sakramentu chrztu świętego, który spowodował obdarowanie chrześcijan nowym życiem w Chrystusie.

Rozdział pierwszy podręcznika „Uświęceni w Duchu Świętym" nosi tytuł: W poszukiwaniu własnego miejsca w Kościele i świecie" i ma za zadanie pomóc katechizowanym w odkryciu własnego miejsca i zadań życiowych. Drugi rozdział ukazuje Ducha Świętego w życiu Kościoła i chrześcijanina. III rozdział wskazuje, ze Duch Święty jest źródłem jedności między ludźmi, a rozdział IV, że odkrywany świat wartości jest drogą do szczęścia. Do odpowiedzialnego podjęcia zadań w najbliższym otoczeniu uzdalnia odkrywanie misji Kościoła w świecie i na to wskazuje rozdział V. tematem rozdziału VI jest udział chrześcijanina w życiu społecznym. Rozdział VII to katechezy liturgiczne.

Kl. VI a – Jedlnia
1. Błazik Remigiusz
2. Brodowski Szymon
3. Cheromiński Szymon
4. Ciemięga Mateusz
5. Kiraga Joanna
6. Kiraga Monika
7. Kiwak Damian
8. Kołodziej Joanna
9. Krawczyk Kamil
10. Lasota Adrian
11. Mróz Marlena
12. Rojek Katarzyna

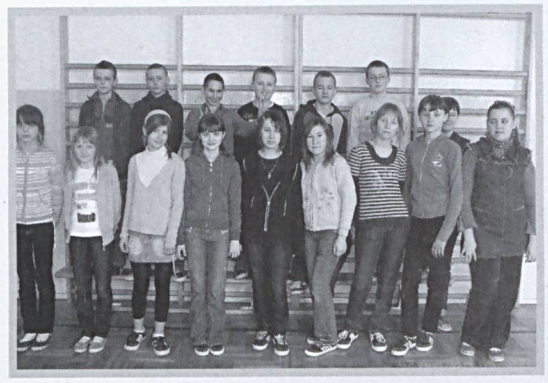

13. Rusek Piotr
14. Sikorski Cezary
15. Szczepanowski Dawid
16. Wasiak Magdalena
17. Zaczek Kamil

Kl. VI b – Jedlnia
1. Adamiac Paulina
2. Bierzgalski Bartosz
3. Gębczyk Anna
4. Gonciarz Katarzyna
5. Grabowska Karolina
6. Grzywacz Paweł
7. Jarecka Paulina
8. Jaroszek Małgorzata
9. Jędrzejczyk Agata
10. Podolski Piotr
11. Rojek Katarzyna
12. Rojek Sylwia
13. Sito Aleksandra
14. Sot Jakub
15. Strzelec Bartłomiej
16. Sułek Albert

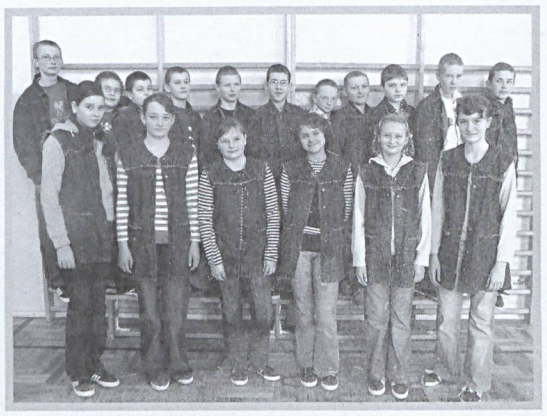

Jaroszki
1. Amanowicz Bernadeta
2. Banaszek Paulina
3. Jaroszek Marcin
4. Kiraga Robert
5. Kiraga Sylwester
6. Kłos Milena
7. Pająk Bartłomiej
8. Siczek Ewelina
9. Siczek Paweł
10. Świtał Jakub

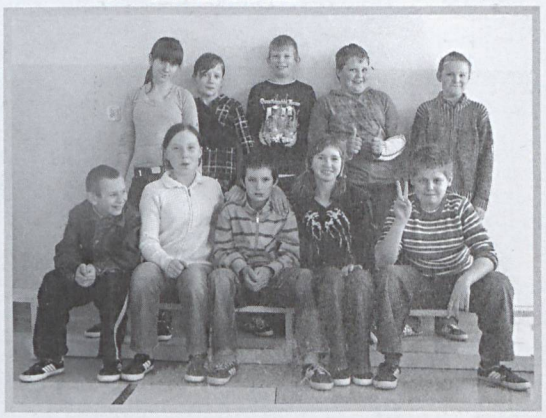

Renata Pająk

Jajeczko and KSM-Dancing...

Wielkanoc to święta związane z różnymi tradycjami, np. śniadanie wielkanocne, pisanki, śmigus-dyngus. Aby tym tradycjom stało się zadość KSM z okazji Świąt Wielkanocnych zorganizował „jajeczko" dla służby liturgicznej. Spotkanie odbyło się 25 marca 2008 r. w naszej salce parafialnej i przebiegało bardzo uroczyście. Rozpoczął je ksiądz proboszcz modlitwą, po której wszyscy z radością podzieliliśmy się święconym jajkiem. Później usiedliśmy do obficie zastawionych stołów naszymi wypiekami, by pokrzepić ciało przed czekającą nas zabawą. Po skosztowaniu pyszności poszliśmy na wieczorną mszę świętą. Po mszy świętej wszyscy z radością wróciliśmy do salki, aby stracić zbędne kalorie w tańcu. Taniec łagodzi obyczaje.

Nikt nie oszczędzał nóg, ani gardła do śpiewu. W trakcie dyskoteki został zorganizowany konkurs tańca KSM-Dancing. Zainteresowanie było duże. Wszyscy zacięcie walczyli, bo każdy chciał wygrać. Jury miało ciężki orzech do zgryzienia. Jednak laureatami mogła zostać tylko jedna para. Po burzliwych obradach wyłoniono zwycięzców, którymi zostali Magdalena Rolnik i Rafał Kucharski. Dyskoteka trwała do 21. Wszyscy bawili się znakomicie. Zmęczeni, zadowoleni z obolałymi nogami szczęśliwie wróciliśmy do domów.

Justyna Kucharska

Święte Triduum Paschalne – Święte Trzy Dni

W tym roku uroczystość Triduum Paschalnego obchodziliśmy w dniach 20, 21 oraz 22 marca. Te trzy dni przedstawiają ostatnie chwile z życia Chrystusa, Jego mękę, ból i cierpienie. Gromadzimy się w tych dniach w świątyniach, aby wspomnieć i uczcić śmierć męczeńską jaką umarł za nas Jezus Nazarejczyk.

W Wielki Czwartek słyszeliśmy czytania z Księgi Wyjścia oraz z pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian. W tym dniu odprawia się uroczystą mszę świętą na pamiątkę ostatniej wieczerzy. W końcowych obrzędach przenosi się Najświętszy Sakrament do ciemnicy, gdzie jest adorowany przez wiernych.

Kolejnym dniem Triduum jest Wielki Piątek. Dzień ten jest jedynym dniem w roku, kiedy nie odprawia się mszy świętej. Po południu odbywa się niepowtarzalna wielkopiątkowa Liturgia Męki Pańskiej. W dniu tym celebrans leży krzyżem skierowany w kierunku ołtarza, następnie odbywa się liturgia słowa gdzie odczytywany jest opis Męki Pańskiej według św. Jana. Centralnym wydarzeniem liturgii wielkopiątkowej jest adoracja Krzyża. Zasłonięty fioletowym płótnem Krzyż odsłaniany jest przed ołtarzem. Jezus Chrystus umarł za wszystkich ludzi, to nie gwoździe przytwierdzały Jego wyczerpane

ciało do drzewa, lecz nasze grzechy. W dniu śmierci Naszego Zbawiciela przeżywamy chwile zadumy i modlitwy. W końcowych obrzędach liturgii wielkopiątkowej przenosi się najświętszy sakrament z ciemnicy do wcześniej przygotowanego grobu.

Ostatnim dniem Triduum Paschalnego jest Wielka Sobota. Rano w kościołach odbywa się święcenie pokarmów, które wierni przynoszą w koszyczkach. Dopiero wieczorem odprawiana jest msza święta w czasie której możemy być świadkami pięknej i symbolicznej liturgii poświęcenia wody i ognia. Po wielkopiątkowej przerwie znowu słyszymy wesołe głosy dzwonków i organów.

W tych pięknych uroczystościach wzięło udział wielu parafian oraz gości odwiedzających naszą parafię. Wielkim wydarzeniem było przybycie księdza biskupa Stefana Siczka, który przewodniczył wieczornej mszy świętej. Biskup przyjechał pokłonić się przed chrzcielnicą, w której był przed laty chrzczony. Liturgię Wielkiego tygodnia uświetniło liczne grono służby liturgicznej oraz schola parafialna.

Robert Giedyk

Leśne Kompleksy Promocyjne – LKP „Lasy Puszczy Kozienickiej”

W centrum Polski niespełna sto kilometrów od Warszawy i kilkanaście od Radomia rozciąga się jeden z najbogatszych przyrodniczo kompleksów leśnych o niewiele zmienionych przez człowieka drzewostanach, które kiedyś zachwycały swą urodą polskich królów.

Puszcza Kozienicka, bo o niej mowa, na podstawie zarządzenia Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z 19.12.1994 r. stała się jednym z pierwszych w Polsce Leśnych Kompleksów Promocyjnych o nazwie LKP „Lasy Puszczy Kozienickiej”.

Ogólna powierzchnia LKP wynosi 30435 ha, z czego 29342 ha to powierzchnia leśna. W skład LKP wchodzą należące do Regionalnej Dyrekcji LP w Radomiu, całe Nadleśnictwo Kozienice (z obrębami leśnymi Kozienice, Pionki i Zagożdżon), obręb Jedlnia z Nadleśnictwa Radom oraz dwa obręby Garbatka i Zwoleń z Nadleśnictwa Zwoleń. Odwieczny majestat puszczy przywołują ponad dwustuletnie drzewa, rosnące w tworzonych sukcesywnie od 1962 roku do roku 2002 piętnastu rezerwatach przyrody (ich piękno i osobliwe uroki opisuje cyklicznie na łamach „Naszej Jedlni” Pani Anastazja Jasek). Reprezentują one bardzo bogate, często różniące się zbiorowiska roślinne, warte poznania podczas wycieczek po LKP „Puszcza Kozienicka”. (zob. tabela rezerwaty przyrody LKP). W składzie gatunkowym drzew przeważa sosna rosnąca na ponad 80% powierzchni leśnej. Uważny obserwator może odnaleźć dwie ciekawe jej odmiany, a mianowicie odmianę kołnierzykowatą oraz guzowatą. Jako gatunek panujący sosna tworzy przeważnie drzewostany mieszane z dębem zarówno szypułkowym jak i bezszypułkowym. Dąb pokrywa łącznie około 6% powierzchni leśnej, olsza 5%, jodła 4%, brzoza 2%, udział zaś pozostałych gatunków drzew jak osika, grab, buk, klon, jawor nie przekracza 1%. Warto nadmienić, że przez Puszczę Kozienicką przebiega północna granica zasięgu występowania jodły a także buka, jawora oraz wiązu górskiego, co oznacza, że na północ od granic Puszczy wymienione gatunki nie wystepują lub występują tylko sporadycznie (wyspowo). Średni wiek drzewostanów wynosi 57 lat. Połowę powierzchni leśnej porastają drzewostany w wieku 40-80 lat. Starodrzew pokrywa ok. 10% powierzchni a młodniki i uprawy 9%. W puszczy doszukano się 36 gatunków drzew i 33 gatunków krzewów.

Szatę roślinną tworzy blisko 600 gatunków roślin, w tym 40 gatunków roślin chronionych runa leśnego jak m. in. wawrzynek wilczełyko, bluszcz pospolity, mącznica lekarska, czosnek niedźwiedzi, widłaki, goździk piaskowy, pełnik europejski, naparstnica, lilia złotogłów, marzanka wonna, paprotka zwyczajna i orlik pospolity. Ponadto około 200 gatunków porostów i prawie 100 mchów, wśród których do objętych ochroną porostów należą: chrobotek reniferowy, płucnica islandzka i brodaczki.

W Puszczy w okresie urodzaju grzybów można spotkać bardzo liczne owocniki podgrzybków, borowików, pieprznika jadalnego (zwanego kurką), maślaków, czubajek i gąsek. Do grzybów objętych ochroną należą: smardz jadalny, soplówki, żagiew listkowata purchawka olbrzymia i sromotnik bezwstydny.

Spośród świata zwierząt największym mieszkańcem Puszczy jest łoś. W sąsiedztwie borów bagiennych i torfowisk żyje kilkanaście osobników tego gatunku. Nielicznie występuje tu jeleń. Dość licznie sarna i dzik, a także wzdłuż całej Zagożdżonki wytępione w XIX wieku i sprowadzone w 1991 r. z Suwalszczyzny bobry. Pospolitymi mieszkańcami tych lasów są drobne ssaki jak wiewiórki, nornice, ryjówki, krety i jeże. Najliczniejszym puszczańskim drapieżnikiem jest lis a największym borsuk. Wyjątkowo pojawia się jenot. Żyją tu kuny leśne i domowe oraz gronostaje i łasice.

W rejonie Puszczy występuje ponad 200 gatunków ptaków, z czego około 160 gniazdujących, spośród których należy wymienić: kraskę, dudka, orlika krzykliwego i bociana czarnego, a także pustułkę, żurawia oraz jastrzębia. Zimą pojawiają się stada gili i jemiołuszek oraz myszołowy włochate. Na południu LKP w rezerwacie „Ługi Helenowskie” ma jedno z nielicznych stanowisk w Polsce żółw błotny. Bardzo bogaty i zróżnicowany jest puszczański świat bezkręgowców oraz owadów.

Opracował:
Adam Jamka

Pielgrzymi szlak do Częstochowy przez Sanktuarium w Leśniowie i Św. Annę

Śladami przysłowia „cudze chwalicie swego nie znacie" zorganizowaliśmy 8 marca pielgrzymkę do Leśniowa, Świętej Anny i Częstochowy.

Sanktuarium Matki Bożej Leśniewskiej zasłynęło jako miejsce gdzie specjalne łaski, pomoc i opiekę Matki Bożej skierowane są w stronę przebywających tu rodzin, dlatego też Leśniewska Matka Boża oficjalnie nazwana została Patronką Rodzin. Przed cudowną Figurą Matki Bożej uczestniczyliśmy we mszy świętej z okazji Dnia Kobiet podczas której każda z nas otrzymała indywidualne błogosławieństwo. Następnie na kolanach obeszliśmy ołtarz powierzając Maryi siebie i swoich bliskich, parafię a także nasze troski i problemy.

Kolejnym miejscem naszej wizyty było Sanktuarium Św. Anny gdzie po zwiedzaniu i osobistych modlitwach przed ołtarzem Patronki wysłuchaliśmy historię tegoż sanktuarium opowiedzianej przez siostrę Dominikanę.

Ostatnim etapem naszej pielgrzymki była Jasna Góra. Na wałach jasnogórskich odprawiliśmy drogę krzyżową oraz indywidualnie pokłoniliśmy się Jasnogórskiej Pani prosząc Ją o opiekę nad naszą parafią oraz wysłuchanie intencji pielgrzymkowych.

Rozmodleni i rozśpiewani wróciliśmy szczęśliwie do domów planując następną pielgrzymkę po sanktuariach diecezji radomskiej.

Jadwiga Warchoł

Tradycje i obyczaje

„Przysłowia są okularami, przez które patrzymy na świat".(K. Kłosińska)

Zawierają proste zakazy i nakazy moralne, a ich obrazowość sprawia, że odgrywają

w naszym życiu rolę szczególną – pozwalają nam oswoić rzeczywistość. Występują w piosenkach i plotkach, stanowiąc nierzadko zjadliwy komentarz do naszej rzeczywistości. Ale pozwalają też żyć starym obyczajom i formom, tworząc pomost między tym, co dawne, a tym, co obecne. Łączą przeszłość ze współczesnością.

Przysłowia na kwiecień:

Kwiecień-plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata.

Na św. Franciszka nieraz dobrze grzmi i łyska.

Na świętego Franciszka chłop w polu nic nie zyska.

Grzmot w kwietniu dobra nowina, już szron roślin nie pościna.

Jeśli w kwietniu pszczoły nie latają, to jeszcze długie chłody się zapowiadają.

Jak się Wincenty rozdeszczy, złe chłopu wilga wieszczy.

Kwiecień wilgotny obiecuje rok stokrotny.

Jak w kwietniu rosa, to dosiewaj chłopie mocno prosa.

Kiedy w kwietniu słonko grzeje, rolnik nie zubożeje.

Jak w kwietniu mróz, to na pagórku siana wóz.

Śnieg w kwietniu goi rolę, hamuje niedolę.

Kwiecień, co deszczem rosi, wiele owoców przynosi.

Śnieg kwietniowy trawie i konikowi zdrowy.

Na świętego Justyna siew się w polu zaczyna.

Kiedy w kwietniu słonko grzeje, chłopi mogą mieć nadzieję.

Ciepłe deszcze w kwiecień, rokują pogodną jesień.

Kiedy w kwietniu dużo wody, wtedy maj przynosi chłody.

Gdy w kwietniu słonko na dworze, nie będzie pustek w komorze.

Kwiecień suchy nie daje otuchy.

Ta urodzajna pszenica bywa, która w kwietniu przepiórkę przykrywa.

Chcesz mieć kęs płótna dobrego, siej len na św. Jerzego

Gdy na Wojciecha rano plucha, do połowy lata będzie ziemia sucha.

Grzmot w świętego Wojciecha, to chłopięca uciecha.

Ile razy przed Wojciechem zagrzmi na pola, tyle razy po Wojciechu zabieli się rola.

Ile dni przed św. Wojciechem kukułka się odezwie, albo żaba zaskrzeczy, tyle dni po św. Wojciechu będzie zimno.

Jak na święty Wojciech rosa, to siej dużo prosa.

Na święty Wojciech zniesie jajko bociek.

Jeśli Jerzy zbliża się pogodnie, będzie tak cztery tygodnie.

Kiedy Jerzy skryje wronę w życie, będzie zboża obficie.

Na święty Jerzy rosa, nie trzeba koniom owsa.

Na święty Jerzy trawa się pierzy.

Co na Marka się stanie, to na ogrodników (12, 13, 14.05) odstanie.

Deszcz w święty Marek, to ziemia w lecie jak skwarek.

Gdy Marek z deszczem przychodzi, posuchę w lecie rodzi.

Gdy na Marka pot ocierasz, tak na Serwacego (13.05) kożuch wdziewasz.

Jak Marek przypieka, chłop jeszcze ponarzeka.

Jeśli na święty Marek deszcz idzie, to i na kamieniu owies , wzejdzie.

Na Marka człek bez koszuli, a w Ogrodników (12, 13, 14.05) przy piecu się tuli.

Na świętego Marka rychły groch, późna tatarka.

Na świętego Augustyna orka dobrze się poczyna.

Zebrała i opracowała ***J. Mazur***

Wspomnienie o Ojcu Świętym Janie Pawle II
w trzecią rocznicę śmierci

Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 roku w Rzymie. Na placu św. Piotra i w wielu miejscach na świecie tysiące wiernych modliło się za zmarłego Papieża. Trzeci rok po tych wydarzeniach dziękujmy Bożej Opatrzności za osobę i pontyfikat Jana Pawła II, za Jego nauczanie i przewodzenie Kościołowi świętemu.

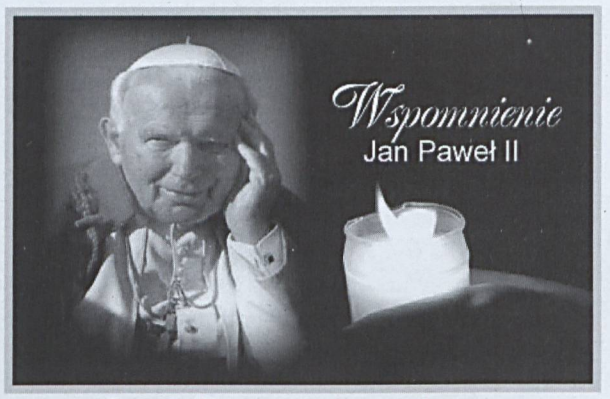

I. Pierwsze słowa Kardynała Karola Wojtyły po wyborze na Papieża

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Najdrożsi Bracia i Siostry!

Jeszcze przeżywamy wielki smutek z powodu śmierci naszego ukochanego papieża Jana Pawła I, a oto Najdostojniejsi Kardynałowie już powołali nowego biskupa Rzymu. Powołali go z dalekiego kraju, z dalekiego, lecz zawsze tak bliskiego przez łączność w wierze i tradycji chrześcijańskiej.

Bałem się przyjąć ten wybór, jednak przyjąłem go w duchu posłuszeństwa dla Pana naszego Jezusa Chrystusa i w duchu całkowitego zaufania Jego Matce, Najświętszej Maryi Pannie.

Nie wiem, czy potrafię rozmawiać waszym... naszym językiem włoskim. Jeżeli się pomylę, to mnie poprawicie. Przedstawiam się wam wszystkim dzisiaj, by wyznać naszą wspólną wiarę, naszą nadzieję, naszą ufność pokładaną w Matce Chrystusa i Kościoła z pomocą Pana Boga i z pomocą ludzi."

II. Kilka myśli z nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II

1. Kościół jest powołany, by w swej działalności duszpasterskiej dawać odpowiedzi na najbardziej delikatne i nieuniknione pytania, które rodzą się w sercu człowieka w obliczu cierpienia, choroby i śmierci. W kwestiach tych wiara w Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, może przynieść pociechę i być źródłem niezawodnej nadziei.

2. Młodzi zostali wezwani do bycia bohaterami nowych czasów. Mam do nich pełne zaufanie i jestem pewien, że nie odwrócą się od Boga, Kościoła ani społeczeństwa, z którego pochodzą.

3. Kiedy brakuje ducha kontemplacyjnego, przestajemy bronić życia ludzkiego i cały rodzaj ludzki upada. Bez życia wewnętrznego dzisiejszy człowiek naraża na niebezpieczeństwo całą swoją duszę.

4. Stowarzyszenia katolickie, podobnie jak wszyscy ludzie dobrej woli uznający wartości rodziny i życia, nie mogą ulegać naciskom kultury, która zagraża samym fundamentom poszanowania życia i ochrony rodziny.

5. Jeśli wspólnoty lokalne pozostaną wierne Ewangelii, która zgodnie z tradycją była głoszona od początku chrześcijaństwa, ujrzymy nowe owoce świętości.

6. Pamiętajcie zawsze, że cechą szczególną chrześcijan jest mężne dawanie świadectwa o Jezusie Chrystusie, umarłym i zmartwychwstałym dla naszego zbawienia.

III. Fragment Testamentu Ojca świętego Jana Pawła II

W miarę, jak zbliża się kres mego ziemskiego życia, wracam pamięcią do jego początku, do moich Rodziców, Brata i Siostry (której nie znałem, bo zmarła przed moim narodzeniem), do wadowickiej parafii, gdzie zostałem ochrzczony, do tego miasta mojej młodości, do rówieśników, koleżanek i kolegów ze szkoły podstawowej, z gimnazjum, z uniwersytetu, do czasów okupacji, gdy pracowałem jako robotnik, a potem do parafii w Niegowici, i krakowskiej św. Floriana, do duszpasterstwa akademickiego, do środowiska ... do wielu środowisk... w Krakowie, w Rzymie ... do osób, które Pan mi szczególnie powierzył – wszystkim pragnę powiedzieć jedno: «Bóg Wam zapłać»

IV. Fragmenty homilii Kardynała Josepha Ratzingera podczas pogrzebu Ojca Świętego Jana Pawła II, 8 kwietnia 2005 r.

Miłość do Chrystusa była siłą przeważającą u naszego umiłowanego Ojca Świętego; ten, kto widział go modlącego się, kto słyszał, jak przemawiał, wie o tym. I tak dzięki temu głębokiemu zakorzenieniu w Chrystusie mógł nieść ciężar, przekraczający siły czysto ludzkie: być pasterzem owczarni Chrystusa, Jego Kościoła powszechnego.

On odczytał dla nas tajemnicę paschalną jako tajemnicę miłosierdzia Bożego. W swej ostatniej książce napisał: granicą wyznaczoną złu „jest ostatecznie Boże miłosierdzie" („Pamięć i tożsamość", str. 61). A rozważając zamach, mówi: „Chrystus, cierpiąc za nas wszystkich, nadał cierpieniu nowy sens, wprowadził je w nowy wymiar, w nowy porządek: w porządek miłości. Jest to cierpienie, które pali i pochłania zło ogniem miłości i wyprowadza nawet z grzechu wielorakie owoce dobra". (tamże, str. 171-172). Ożywiany tą wizją, Papież cierpiał i kochał we wspólnocie z Chrystusem i dlatego przesłanie jego cierpienia i jego milczenia było tak bardzo wymowne i owocne.

Miłosierdzie Boże: Ojciec Święty znalazł najczystsze odbicie miłosierdzia Bożego w Matce Bożej. On, który stracił w dzieciństwie własną mamę, tym bardziej ukochał Matkę Bożą. Usłyszał słowa Pana ukrzyżowanego jako skierowane do siebie osobiście: „Oto matka twoja!" I postąpił tak jak uczeń umiłowany: przyjął Ją w głębi swego bytu (J 19, 27) – Totus Tuus. I od matki nauczył się dostosowywania się do Chrystusa.

Możemy być pewni, że nasz umiłowany Papież stoi obecnie w oknie domu Ojca, spogląda na nas i nam błogosławi. Tak, błogosław nam, Ojcze Święty. Powierzamy twoją drogą duszę Matce Bożej, twojej Matce, która prowadziła cię każdego dnia i zaprowadzi cię teraz do wiecznej chwały swego Syna, Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II

Boże w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II i sprawiłeś, że zajaśniała w nim Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i blask Ducha miłości.

On, zawierzając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczynemu wstawiennictwu Maryi, stał się żywym obrazem Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując nam świętość, wysoką miarę życia chrześcijańskiego, jako drogę do osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą.

Udziel nam, za jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy, z nadzieją, że zostanie on rychło włączony w poczet Twoich świętych.

Amen.

Kalendarium

Dziećmi Bożymi stali się:
Jakub Jaroszek,
Krzysztof Mąkosa,
Natalia Dąbrowska,
Piotr Buras

Odeszli do Pana:
Stanisława Brudnicka,
Henryk Drózd,
Krzysztof Mróz,
Genowefa Kasica,
Józef Tadeusz Smaga,
Henryk Świtał

Piękno Tej Ziemi

Rezerwat „Ponty" im. profesora Teodora Zielińskiego

Rezerwat „Ponty" utworzony został w 1978 roku dla ochrony zbliżonych do naturalnych, charakterystycznych dla Puszczy Kozienickiej, zbiorowisk jodłowo – dębowych.

Obejmuje powierzchnię 36,61 ha i jest jednym z najczęściej odwiedzanych obszarów Puszczy Kozienickiej. Jadąc od strony Jaroszek przez Ostrownicę do końca wsi Stoki, dotrzemy do Królewskiego Gościńca oznaczonego czerwonym szlakiem. Dalej poruszając się w kierunku północno – wschodnim dotrzemy do pięknej figury św. Franciszka, a dalej do Żalskiego Ługu i Diabelskiego Mostka, uroczych miejsc owianych pięknymi legendami ludowymi, z których zaczerpnięto ich nazwy. Żalski Ług to zbiornik na rzece Żała, spełnia wiele bardzo ważnych funkcji w życiu lasu. To miejsce życia i rozwoju wielu gatunków roślin i zwierząt. Ponieważ ma możliwość zatrzymywania wód opadowych, w jego otoczeniu wytwarza się bardzo korzystny mikroklimat.

Oprócz jodły pospolitej, która występuje tu na granicy zasiegu i jest gatunkiem panującym w 60% obszaru, rośnie również dąb szypułkowy, dąb bezszypułkowy, sosna zwyczajna, brzoza brodawkowata, grab zwyczajny, świerk pospolity. W runie leśnym rosną: przylaszczka pospolita, gajowiec żółty, miodunka ćma, dąbrówka rozłogowa, zawilec gajowiec, lilia złotogłów. Występuje około 30 gatunków ptaków, w tym: dzięcioł czarny, grubodziób, wilga, drozd śpiewak, pełzacz leśny, zięba.

Na obszarze rezerwatu najwspanialsze to okazy jodły. Dojrzałe drzewa osiągają wysokość do 50 metrów .Jodła jest gatunkiem cieniolubnym, bardzo wrażliwym na czynniki zewnętrzne, a szczególnie zanieczyszczenia środowiska. Rośnie powoli i w dogodnych warunkach może osiągnąć wiek 500 lat.

Z rezerwatem „ Ponty" im Teodora Zielińskiego, graniczy bezpośrednio utworzony w roku 1998 na powierzchni 50,40 ha,rezerwat „Ponty Dęby", utworzony dla zachowania naturalnych różnowiekowych drzewostanów mieszanych z panującym dębem szypułkowym i bezszypułkowym, w wieku do 200 lat, z gonnymi dębami należącymi do najcenniejszych pod względem hodowlanym. Dęby mogą osiągać wysokość 40 m. są cennym materiałem budulcowym i meblarskim, dzięki garbnikom zawartym w korze wykorzystywane są w ziołolecznictwie, farmakologii i garbarstwie.

Czym różnią się dąb szypułkowy i bezszypułkowy?

Dąb szypułkowy: owoce – żołędzie z zielonymi podłużnymi paskami osadzone są w płaskich miseczkach na długich szypułkach, liście na bardzo krótkich ogonkach. Korona drzewa bardzo silnie ugałęziona, pień podzielony jest na kilka grubych konarów.

Dąb bezszypułkowy: żołędzie skupione po 3–7, bez prążków, osadzone w miseczkach bez szypułek, blisko gałązki. Liście na długich ogonkach. Korona drzewa regularnie, równomiernie rozłożona, pień prosty. Te okazałe drzewa dają schronienie niezliczonym organizmom. Żyją tu między innymi bardzo rzadkie prowadzące nocny tryb życia popielice.

Popielica jest ssakiem, mniejsza od wiewiórki, ma srebrzystoszary grzbiet i białawy spód ciała, duże nieco wyłupiaste oczy. Wiedzie skryte, nocne życie. Jej kryjówki zimą, to zwykle norka wykopana wśród korzeni drzew lub zabudowania przydomowe. Tam zapada w trwający od września do maja, ok. 7–8 miesięcy sen zimowy. W trakcie snu zimowego, temperatura ciała spada i jest tylko o kilka stopni wyższa od temperatury otoczenia, serce zwierzątka bije wtedy zaledwie kilka razy na minutę.

Latem, w ciągu dnia przebywa w dziuplach, budkach lęgowych dla ptaków lub gniazdach przez siebie zbudowanych wysoko w niedostępnych gałęziach drzew. Zjada nasiona, owoce, pąki, korę drzew i krzewów. Jest zwierzęciem osiadłym, terytorialnym, żyjącym w grupie rodzinnej. Pod całkowitą ochroną.

Anastazja Jasek

Szlachetne zdrowie...

czyli przepisy na zdrowe życie

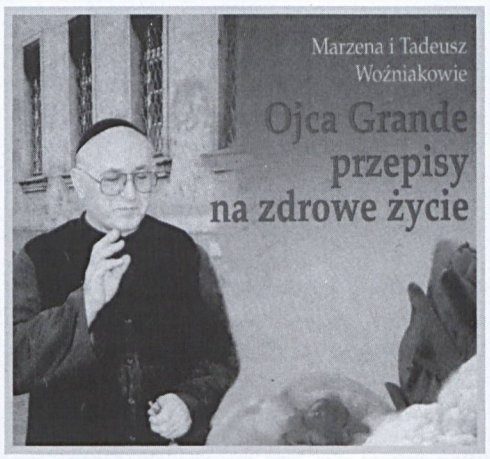

(Na podstawie książki: ***Ojca Grande przepisy na zdrowe życie***)

Kefir

Jednym z wiosennych postanowień jest zrzucenie po zimie zbędnych kilogramów. Niestety, intensywne ćwiczenia i ruch to dopiero połowa sukcesu. Musimy mieć świadomość, że koniecznie trzeba zmienić nawyki żywieniowe. Pomoże w tym odpowiednia zdrowa dieta. Powinna być lekkostrawna, w oparciu o lekkie i smaczne produkty nabiałowe jak np. kefir. Kefir stanowi bogatą kompozycję składników budulcowych, w tym białka, witamin i minerałów. Zawiera najlepiej przyswajalny wapń występujący w idealnej proporcji z fosforem, dobrze przyswajalne białko, magnez, fosfor i potas. Magnez w połączeniu z wapniem reguluje ciśnienie krwi. „Kefir to nietypowe mleko. Nazywa się tak od nazwiska francuskiego uczonego, który był w Tybecie w XIX wieku i tam u Mongołów podpatrzył jak zeskrobywali ze ściany dziwny śluz, dodawali do mleka, które szybko się zsiadało i miało specyficzny smak. Zauważył, że po tym mleku świetnie czuje się jego przewód pokarmowy. Wrócił do Francji, zbadał przywiezioną substancję pod mikroskopem i okazało się, że jest to rodzaj grzyba naskalnego. Grzybki Kefira zakwaszające mleko, polują na bakterie, a ponieważ odżywiają się bakteriami gnilnymi, oczyszczają mleko z wszelakich brudów. Poza tym wytwarzają kwas mlekowy, chemicznie odwrotnie złożony, który z naszych organizmów nawet trupi jad rakowy usuwa. Jeżeli ktoś choruje na raka i pije 3 razy dziennie po pełnej szklance kefiru, to ma o połowę mniej toksyn rakowych w swoim krwioobiegu. Grzybki Kefira robią w naszym żołądku, w kiszkach, to, co robiły w garnku mleka – polują na bakterie. Wymordują je tak dokładnie, że nie pozostaje ani jedno szkodliwe paskudztwo. Dlatego w każdym domu powinien być osobny garnek do zakwaszania kefiru. Wczorajszym kefirem – jutrzejszy. Oto jak go szykujemy:

Litr mleka trzeba gotować na wolnym ogniu pół godziny, żeby trochę odparowało, postawić do ostudzenia w ciemnym miejscu. Do chłodnego już mleka wlać szklankę kefiru, przykryć pokrywką, postawić w ciepłym miejscu i na drugi dzień kefir gotowy. Można przy okazji sprawdzić stopień zanieczyszczenia mleka. Grzybki Kefira nie rozwiną się w środowisku zabrudzonym chemią. Po prostu mleko wzburzy się i ucieknie z garnka."

Cdn. j.s.

Wieś Jedlnia, w niej kościół – cz. III

...gdzie jest życie, które utraciliśmy żyjąc...

Potrzebujemy znaku. Oczekujemy znaku. Zostaliśmy na ten znak skazani. Potwierdzamy nasze prawo do życia poprzez znak miłości, znak śmierci jest dla nas przestrogą. Budujemy świat między nami od początku, od wyciągnięcia rąk, poruszonego milczenia, odbitej od tarczy słońca gniewnej litanii dzikich kaczek wypłoszonych z raju, raju, który próbujemy zająć tylko dla siebie. *„Cała nasza niewiedza przybliża nas do śmierci, Lecz bliskość śmierci nie zbliża nas do BOGA, Gdzie jest Życie, które utraciliśmy żyjąc?”* to Eliot. Czas jest dla nas zawsze przeszły lub przyszły. A przecież tylko w teraźniejszości, człowiek wychodzi na spotkanie wieczności.

Rok 1718. Czas przeszły to wielka wojna północna, o którą otarła się wieś. Teraz Jedlnia prosi o inny czas, spodziewa się lat dobrych. Ale tym znakiem, na który nie czeka, będą przemarsze kolejnych wojsk, znów głód i znów zaraza.

Czas teraźniejszy. Możemy go zobaczyć jedynie oczyma lustratorów, którzy w 1718 roku na zlecenie króla Augusta II dokonali inwentarza ekonomii kozienickiej. Wyznaczmy przestrzeń dla oczu zamykając w niej cztery młyny jedleńskie. W czterech kątach wyznaczających cztery świata strony. I chociaż dokument ten przemawia do nas językiem rachmistrzów spisowych trąca o struny serca uwalniając dawno zapomniane muzyki. Niech się odkryje przed nami aż po horyzont krajobraz tamtego czasu.

„Młyny przy Jedlney

Młyn nro 1 Szycek deskami pobity, przy nim kół 2, na jednym stoi kamień mączny, na drugim folusz i stępy 3. Młynarz Tomek Syczek daje z niego do dworu żyta miary radomskiej korcy nro 30, wieprze dwa karmi albo za nie fl. 20 płaci, z siekierą co tydzień 2 dni robi. A że za przeszły rok wieprza 1 nie ukarmił, tedy powinien zań oddać fl. 10.

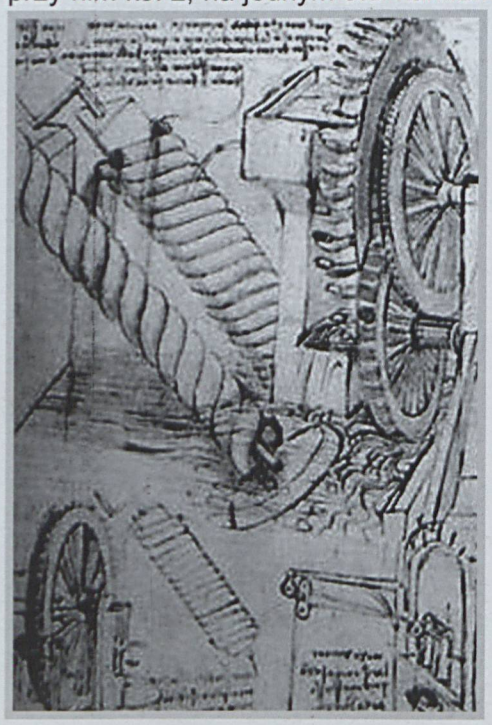

Młyn nro 2 Pionka spustoszały. Na miejscu którego tartak pobudowany, który dalszego potrzebuje rozporządzenia. Interim siedzi na nim Wojtek Świętek kołodziej, robi dzień w tydzień lub też za lepszym targiem wozy na potrzebę dworską sporządza, miodu daje garniec 1.

Młyn nro 3 Zagwożdżon stary, zły, restauracyi de novo potrzebuje, na którą już młynarze drzewo wywieźli. Przy tym młynie jest kół nro 2, na jednym kamień mączny, na drugim stępa ze 3 okowanemi stąporami. Item tartak, na jednym piła ze wszystkiemi rekwizytami. Z tego młyna młynarz daje żyta miarą radomską korcy nro 30, wieprzów dwa karmi albo za nie płaci fl. 20, miodu daje garncy nro 4. Z tartaka na potrzebę pańską rżnąć zawsze powinien oprócz soboty, która młynarzowi wolna.

Młyn nro 4 Jaroszek kosztem dworu anno 1716 pobudowany, a przez Tomka Jaroszka in reliquo dokończony. Respektem którego dokończenia uwolniony jest od wszelkich powinności do roku, który już wychodzi a następuje rok i czas czynszowy na dzień św. Michała in anno praesenti 1718, gdzie tak jako i anteceworowie jego powinien bedzie oddawać żyta miarą radomską korcy nro 22,5 i wieprza 1 ukarmić lub za niego zapłacić fl. 10. Robotę zaś dwa dni w tydzień z siekierą tak i dalej kontynuować będzie. Przy tym młynie jest kół 2, jedno mączne, a drugie do stępów ze wszystkiemi należytościami.

Stawy

Staw nro 1 Szyczkow na pół staja przed kołem czysty, dalej zielskiem zarosły, gdzie rzeka w niego Mokrz nazwana, przeszlamowania potrzebuje.

Staw nro 2 Pionka zerwany, w którym wpada rzeka z Rudy Nieznachowskiej, groblą ująć potrzeba.

Staw nro 3 Zagwożdżon na rzece Czarna nazwanej, dobry, niezarosły i rybny, zerwał się był przeszłego roku, ale go zatamowano i groblą ujęto.

Staw nro 4 Jaroszków tego roku zastawiony, ale szlamowania i lepszego grobli ubezpieczenia potrzebuje.

Oprócz tych są 2 sadzawki i 1 staw pod Jedlnią za browarem na źródłach, ale by je wyszlamować i należycie opatrzyć potrzeba.”

Na marginesie; wystarczyły zaledwie trzy lata, żeby przy okazji kolejnej lustracji, napisano tak o stawie nazwanym Pionka *„...za rozerwaniem się grobli y ten zruynowany, y trzebaby tam ludzi na dwie niedzieli ze sto, y podwod z piendziesiąt, toby grobla reperowana być mogła”.*

Wydaje się, ze jeszcze jeden młyn, może mniej niż młyn, młynek w samej Jedlni na rzeczce Rozcieniem zwanej, w owych latach funkcjonował. O jego istnieniu wspomina ks. Gacki. Tenże młynek przy stawie plebańskim postawiony, zburzony został przez innowierców, administrujących dobrami kozienickimi. Dopiero w 1778 roku pleban Kocielski księży młynek odbudował. Ale o tym, że zostanie odbudowany, jeszcze w momencie lustracji w Jedlni nie wiedziano.

Paradoksalne jest to, że w swoim, przypisanym do niego czasie, został pominięty i dopiero z wysokości przyszłego czasu udało się go przywrócić.

A przy okazji młynów następna zwrotka tej samej przyśpiewki *„Idzie młynarz i duma, a cóż ten pan do mnie ma, bo jest pilna po niego posłana. Od dziewczęcia powabnego,*

miłowania tak słodkiego, jak miód, doprasza się starosta”. Ale to przecież zupełnie inna historia..

/cytowane fragmenty inwentarzy zostały opracowane przez Z. Guldona, zachowano w nich oryginalną pisownię/.

Wojciech Pestka

Sprostowanie

W poprzednim numerze błędnie podaliśmy nazwisko p. Wandy Karwickiej. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

www.jedlnia.com.pl

e-mail: jedlnia@op.pl

Redakcja Parafialna:
ks. Łukasz Gospodarczyk kontakt: 501 689 509

Redakcja Młodzieżowa:
Justyna Kucharska kontakt: 889 167 871, Anna Sowała, Aneta Kowalczyk, Robert Giedyk

Redakcja Stowarzyszenia JEDLNIA:
Wojciech Pestka kontakt: 601 891 091

Korekta: Danuta Szegda-Pestka

Współpracują: ks. Janusz Smerda, dr Stefan Rosiński, Małgorzata Brodowska, Jadwiga Warchoł, Anastazja Jasek, Jolanta Mazur, Danuta Szegda-Pestka, Michał Wdowski, Anna Winiarska, Krystyna i Adam Jamkowie.

Wydawca: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni
Stowarzyszenie Jedlnia